

Między piekłem a niebem

Closterkeller

Kocham cię kocham cię
Wołasz kolorami

Musisz biec musisz biec
Między obrazami

Połączeni niewidzialną nicią
Nawet tam czujecie się nawzajem
Świat obrazów nie zna śmierci ani życia
Gdy nie materia tylko myśl jest ciałem
Czerwoną chustę wiatr uniósł w swoją stronę
Jak zabrał los ciebie i wasze dzieci
Więc zaciągnęła ostatnią zasłonę
Krok w otchłań bez powrotu
Tam się odnajdziecie

Kocham cię kocham cię
Krzyczysz tak
Umrzesz w czas
Umrzesz w śmierć
Które dzieli was

Przez obrazów świat tak boleśnie realny
Przez wizje piekieł biegniesz by ocalić ją
Miłość zbyt wielka by odejść razem z ciałem
Na skrzydłach cię poniesie
Hen za siódmy krąg
Zamykaj oczy kiedy nie wiesz dokąd iść
Czuciem się kieruj w mroku nie rozumem
Kocham cię krzycząc by nie pękła nić
Bo tutaj się nie umiera tu się traci umysł

Musisz biec musisz biec
Między piekłem a niebem
Tam gdzie jej gasnący cień drga

Musisz biec musisz biec
Między piekłem a niebem
Tam gdzie jej gasnący cień drga

Kocham cię z jej ust
I nic już więcej nie trzeba
Gdy ona jest tu
Tak blisko masz do nieba

Serca wasze znów otuli czerwony szal
Dziękujesz jej za dzieci miłość i czas

Kocham cię z jej ust
I nic już więcej nie trzeba
Gdy ona jest tu
Tak blisko masz do nieba

Tutaj dom twój i sny
Tutaj dzieci i wy
Tutaj wszyscy którzy cię kochają
Jak w niebie

Jak w niebie
Jak w niebie

Serca wasze znów otula czerwony szal
Dziękujesz jej za wszystko

Kocham cię z jej ust
I nic już więcej nie trzeba
Gdy ona jest tu
Tak blisko masz do nieba